Nr. 1. — 26. Lwów dnia 8. lipca 1893. Rok XXVI. Tom LI. [i.e. LII]

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA": ul. Ossolinskich l. 15 I piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

SPRAWOZDANIE
Sekcyi I. hodowlanej
za I-sze półrocze r. 1893.

W 22 numerze „Rolnika" z dnia 3. czerwca b. r. podana jest w artykule „Czynności na polu podniesienia hodowli bydła" wiadomość, co w tej sprawie dotąd zrobiono — w protokołach z posiedzeń Komitetu gal. Towarzystwa gospodarskiego wyczytać można, jak się tą sprawą Komitet gruntownie zajmował. Sekcya I. hodowlana, z której inicyatywy wychodzące, a przez Komitet zatwierdzane uchwały i postanowienia ogólne w szczegółach do przeprowadzenia znów tejże Sekcyi w udziale przypadają, postanowiła dla informacyi wszystkich, tą sprawą się interesujących zamieszczać od czasu do czasu w „Rolniku" krótkie sprawozdania ze swych czynności i dziś z takiem pierwszem sprawozdaniem przed ogół czytelników występuje. W szczegóły wchodzić tu nie będziemy, są na to sprawozdania roczne.

Obory zarodowe pełnej krwi.

Zwiedzane przez inspektorów chowu bydła obory zarodowe, rozwijają się przeważnie bardzo dobrze. Niektóre z nich wychowują i produkują już dziś buhaje, które w niczem importowanym z zagranicy nie ustępują. Zaopatrzone w roku ubiegłym w buhaje sprowadzone, nie potrzebowały w roku bieżącym żadnych zasiłków, z wyjątkiem dwóch obór oldenburgskich w Stojańcach i Balicach, do których buhaje jeszcze w bieżącym roku sprowadzić musimy. Buhajami z tych obór zasilamy obory pół krwi i stacye subwencyjne, gdzie chów bydła tak wysoko już stanął, że buhajów pełnej krwi już potrzebują. W tym roku do tej pory zakupiliśmy do obór zarodowych trzy takie buhaje, mianowicie w Firlejówce tymczasowo do Stojaniec, w Klebanówce do Gwoździca, w Kamiennej do Swaryczowa; w Kamiennej zakupiono także 1 buhaja pełnej krwi na stacyę subwencyjną, o czem niżej wspominamy.

Obór zarodowych pełnej krwi mamy obecnie w obrębie naszego Towarzystwa 9, a to rasy Simmenthal siedem, zaś rasy Oldenburg dwie (patrz sprawozdanie roczne z r. 1892).

Oprócz tego mamy obecnie trzy obory rasy majdańskiej. Rasą tą postanowił Komitet zasilać i krzyżować bydło włościańskie w okolicach piaszczystych i bagnistych, ubogich w paszę, gdzie to bydło jeszcze najłatwiej da się dobrze utrzymać, a więc w Cieszanowskiem, Brodzkiem i Łopatyńskiem i w tym celu zwinęliśmy oborę w Krzyżu, a podzieliwszy ją na dwie równe części, umieściliśmy jedną w Cieszanowskiem u bar. Zdzisława Brunickiego, a drugą w Brodzkiem u p. Adama Krajewskiego. Trzecia obora tej rasy jest w Hadlach u p. Piotra Łastawieckiego.

Obory zarodowe pół krwi.

Tworzenie nowych obór pełnej krwi w tym roku nie jest objęte programem, gdyż mająca wejść w życie ustawa licencyonowania buhajów gminnych, wywołała potrzebę jaknajliczniejszego zakładania obór półkrwi, które będąc ilościowo większe, niżeli obory pełnej krwi, bo najmniej 20 krów liczyć muszą, daleko większą ilość buhajów odpowiednich do poprawienia bydła włościańskiego produkować mogą. Ilość ich wzrosła w roku ubiegłym do 15 — w tym roku przyznano już 6 nowych (u Pp. Reizensteina w Trześniowie, hr. St. Dieduszyckiego w Gwoździcu, Eug. Krzysztofowicza w Załuczu, O. Doschota w Pałahiczach, A. Waligórskiego w Swaryczowie i u pani Duniewiczowej w Brzozowie) a sześć podań czeka jeszcze załatwienia, które w bardzo krótkim przeciągu czasu nastąpi. Buhajków na stacye zakupiliśmy z tych obór teraz 4, a to trzy w Brześcianach, jednego w Kniażu. Wszystkie obory zwiedzane bywają kolejno przez weterynarzy, ażeby mieć zawsze pewność co do stanu zdrowotnego bydła, mającego dostarczyć rozpłodników krajowi. Prowadzone przez inspektorów księgi rodowodowe, są złożone w kancelaryi Komitetu i umożliwiają w każdej chwili wszelkie informacye, co gdzie dostać można — niestety jednak nasi pp. hodowcy rzadko z nich chcą korzystać.

Obory zarodowe gminne.

W roku ubiegłym założono oborę zarodową gminną w Kamiennej, rozdawszy 10 krów pełnej krwi Simmenthal i buhaja importowanego między tamtejszych włościan.

Pod opieką Wnego G. Głuchowskiego obora ta rozwija się ślicznie. Inspektor, który tam był kilka razy w tym roku, zastawał zawsze tak krowy jak i cielęta wzorowo utrzymywane i karmione i już w tym roku kupiliśmy tam dwa buhajki pełnej krwi bardzo piękne na stacye dla Oddziału kałuskiego. Jeden buhajek zginął, ale jeden od krowy importowanej obecnie 6 miesięczny, chowa się dobrze i wiele obiecuje.

Widząc tak pomyślny rezultat tej próby, postanowiła Sekcya I. założyć w tym roku drugą taką oborę w innej okolicy kraju, a to w takiej, gdzieby mogła liczyć na równie szczere poparcie i zaopiekowanie się ze strony miejscowego właściciela; sprawa zakupna potrzebnych do tej przyszłej obory krów jest już w toku.

Stacye subwencyjne i subwencyonowane.

W r. 1893 subwencyonuje Komitet 230 stacyj po 72 zł. (nieliczne tylko po 60 zł.), przezco cała suma na ten cel preliminowana, tj. 15 400 zł. jest wyczerpana. Zakupiono w tym roku 10 świeżych buhajków subwencyjnych i jeszcze kilka zakupić wypadnie. Z pieniędzy wpływających za buhaje zużyte, zamyśla Sekcya I. przedłożyć Komitetowi wniosek na pomnożenie w roku przyszłym ilości stacyj subwencyjnych, które bardzo korzystnie na podniesienie chowu bydła włościańskiego wpływają.

Zajęty z początkiem roku sprawą połoninową inspektor p. Fedorowicz nie mógł przed wiosną wiele stacyj zwiedzić; później, kiedy przyszedł drugi inspektor p. Zakrzewski, zaczęły się wystawy przeglądowe, które obydwóch przez maj i czerwiec zajęły tak, że i w tych miesiącach systematyczne zwiedzanie stacyj nie było możliwem. Zwiedzono więc w tym roku tylko Oddziały: cieszanowski, jarosławsko-łańcucki, kałusko-doliński, bełzko-sokalski, pokucki i podolski. Resztę Oddziałów zostało na drugie półrocze do zwiedzenia. Dążymy jednak i dojść musimy do tego, by każda stacya, czy to subwencyjna czy subwencyonowana przynajmniej raz na rok przez inspektora zlustrowaną była. Chociaż to wiele czasu naszym inspektorom zabierze, to Sekcya I. jest jednak zdania, że takie systematyczne lustracye są nieodzowne nietylko dla przekonania się o zdrowotnym stanie i dobrem utrzymywaniu buhaja, ale również dla dokładnego poznania miejscowych stosunków hodowlanych, jak niemniej dla pouczenia włościan.

Połoniny.

Mając w powiecie nadwórniańskim wiele bydła bardzo rasowego, przedstawiła Sekcya I. Komitetowi plan wynajęcia połonin dla jałownika, ażeby na dobrej paszy i w zdrowem powietrzu wychowany, mógł dać zdrowy i silny materyał rozpłodowy. Ponieważ jednak właśnie bydło z tamtejszych stron, mające iść w te połoniny, jest już bardzo rasowe i wartościowe, żaden z włościan nie byłby się zdecydował wypędzić swoją młodzież w połoniny, na którychby nie było stajni. W naszych bowiem górach nieraz nawet wśród lata trafiają się kilkudniowe przejmujące zimna i słoty, czasem nawet i szarugi ze śniegiem, podczas których jałownik przynajmniej na noc schronienie pod dachem znaleźć musi.

Rozpoczęto więc rokowania z Administracyą państwa Nadwórna o budowę takiej stajni. Gdy jednak propozycya i decyzya każdorazowo musiała przez Ministerstwo przechodzić, sprawa cała tak się przewlekła, że kiedy ostateczne porozumienie do skutku przyszło, było już za późno, ażeby stajnia na czas stanąć mogła i dlatego też Sekcya w tym roku odstąpić musiała od wynajęcia połonin. Na rok następny mamy jednak zapewnioną bardzo dobrą połoninę (Połonina Wyżnia) i już teraz przygotowuje się materyał na stajnię, co daje pewność, że w roku przyszłym jałownik pójdzie w odpowiednim czasie na połoninę.

Wystawy przeglądowe.

Wystawy przeglądowe, które bezsprzecznie włościan do chowania lepszego bydła zachęcają, a z drugiej strony ułatwiają poznanie stanu bydła w poszczególnych okręgach, odbyły się w tym roku w 12 Oddziałach. Szereg ich rozpoczął się w Oddz. podolskim w Czortkowie d. 13. maja 1893. Prezes Oddziału podolskiego widocznie szczerze się urządzeniem wystawy zajął, to też mimo deszczu i błota bydła sprowadzono stosunkowo wiele. Żadna z ras nie przebijała się jeszcze wybitnie; były krzyżowania z Bernerami, Szwycami, Holendrami, Pinzgauerami, niektóre sztuki wcale dobre; w ogólności było widoczne, że włościanie już staranniej bydło pielęgnują i żywią, trzeba tam tylko większej ilości buhajów jednej odpowiedniej rasy, a wkrótce przy rozbudzonem zamiłowaniu stan bydła podniesie się znacznie.

Rozdano 12 premij z funduszu subwencyjnego po 10 zł. i 6 z oddziałowego po 5 zł. Razem zł. 150.

Oddział kałusko-doliński urządził dwie wystawy; jedna w Rożniatowie 15. maja, gdzie między sprowadzonem bydłem przeważała rasa miejscowa, powstała z różnorodnych krzyżowań, drugą 17. maja w samym Kałuszu, gdzie skutkiem gęściejszych stacyj w okolicy, przebijał już przeważnie typ Bern-Simmenthal. Dzięki gorliwości Prezesa, sprowadzono na obie wystawy wiele bydła; w Kałuszu było sztuk 222, w Rożniatowie 171. Były tam sztuki bardzo piękne, osobliwie woły i przy dobrych warunkach przyrodzonych tej okolicy jest nadzieja, że chów bydła szybko się tam będzie podnosił. Obecnie rozwój hodowli bydła bardzo tamuje wykupno cieląt przez żydów. Wydano na obydwu wystawach na premie z funduszów subwencyjnych zł. 500, oprócz tego rozdano 6 premij honorowych.

W Oddziale łańcucko-jarosławskim odbyła się dnia 17. maja wystawa w Kańczudze. Mimo zarazy pyskowej w wielu sąsiednich gminach, spęd był bardzo liczny a zainteresowanie się wszystkich warstw społecznych wystawą było niezwykłe. Urządzenie wystawy nie pozostawiało nic do życzenia, tak pod względem upiększenia miejsca, jak i pra-

ktyczności. Między wystawionem bydłem były sztuki, które można było śmiało do każdej obory zarodowej wstawić. Ogół bardzo dobry, rzeczywistej lichoty prawie nie było. Była to najpiękniejsza z tegorocznych wystaw pod każdym względem. Widziało się tylko krzyżowania Simmenthalerów i Oldenburgów — przeważnie pierwszych i kilka sztuk bydła Żuławskiego, którego śliczną oborę ma Prezes odbytej wystawy Wny Kellerman w Niżatycach. Wogóle bydło w tej okolicy bardzo już poprawne, postęp widoczny w chowie, utrzymanie przeważnie bardzo dobre.

Gorzej wypadła druga wystawa w tym samym Oddziale urządzona w Radymnie 25 maja. Spęd wprawdzie był także bardzo liczny, 211 sztuk, lecz wybitnych cech rasowych nie można było dostrzedz. Widocznie w tej okolicy włościanie nie nabrali dotąd takiego zamiłowania w hodowli bydła, jak w okolicy Radymna Na premie rozdano na obydwóch wystawach 600 zł. z pieniędzy subwencyjnych, a 400 zł. z oddziałowych — razem 1 000 zł.

Do Lubaczowa w Oddziale cieszanowskim przyprowadzono na wystawę która się odbyła dnia 30. maja sztuk 168. Bydła poprawnego widać było bardzo mało, ale bydło miejscowe głębokie, na niskich nogach, dobrze się przedstawiało; wystawa we wzorowym odbyła się porządku. Premij rozdano 39 — na te premie użyto z funduszów subwencyjnych 300 zł, 50 zł. z funduszów Oddziału.

W Oddziale rohatyńskim w Bursztynie było na wystawie dnia 2. czerwca wszystkiego sztuk 31. U bydła przyprowadzonego na wystawę, przebijał się ślad Holendrów i Oldenburgów. Premii wydano 17 — 165 zł. z funduszów subwencyjnych, 20 zł. z oddziałowych.

Oddział przemyślański urządził dnia 6. czerwca wystawę w Przemyślanach. Z powodu deszczu i błota sprowadzono zaledwie sztuk 39. Mimo że od lat 20-tu wystawy się odbywają w tym Oddziale, rezultatów wielkich w poprawie bydła nie widać, gdyż włościanie widocznie mają większe zamiłowanie do koni. czego dała dowód równocześnie urządzona wystawa koni. Premij rozdano 7 w wysokości 90 zł.

W tym samym dniu, t. j. 6. czerwca odbyła się wystawa przeglądowa w Oddziale pokuckim w Horodence. Deszcz padający od kilku dni bez przerwy utrudnił doprowadzenie bydła, a z niektórych miejscowości wprost uniemożliwił doprowadzenie. Mimo to w błocie i moknących zastała komisya na placu wystawy sztuk 85. Typu przebijającego w bydle sprowadzonem nie było; były bowiem krzyżowania Bernerów, Szwyców i Podżarki górskie, ale utrzymanie bydła było przeważnie dobre, choć wiosna była ciężka. Dr. M. Wielowiejski w krótkiem przemówieniu pouczył włościan zebranych o znaczeniu wystaw przeglądowych, poczem przystąpiono do premiowania. Rozdano nagród 15 po 10 zł. Wystawa choć się nie udała przez słotę, wykazała jednak że w tej okolicy warto chów bydła wspierać, bo jest już i materyał lepszy i włościanie bydło widocznie lubią.

Również w Mościskach, gdzie Oddział przemyski dnia 6. czerwca wystawę urządził, deszcze przeszkodziły spędowi bydła, ale zawsze 95 sztuk przyprowadzono. I tutaj wybitnego jakiegoś kierunku widać nie było w chowie, przeważały jednak krzyżowania Oldenburgami i Holendrami. Nagród rozdano 29; 215 zł. z funduszów subwencyjnych 60 zł. z funduszów oddziałowych.

Oddział bełzko-sokalski urządził dnia 10. czerwca wystawę w Bełzie. Chociaż wskutek słoty tylko 47 sztuk przyprowadzono, widać było, że stan bydła w okolicy jest piękny, były przeważnie sztuki doborowe i wszystko prawie z krzyżowania Simmenthalerami. W roku przyszłym. jeżeliby wystawa przyszła do skutku, rachować można na wielką ilość bydła, o czem zapewnili sami włościanie, którzy na tę wystawę, jako pierwszą wogóle w tym Oddziale, trochę z niedowierzeniem patrzyli. Premij rozdano 23 — z funduszów subwencyjnych zł. 115, z funduszów Oddziału zł. 55.

Równocześnie z wystawą w Bełzie odbyła się wystawa w Białym Kamieniu, urządzona przez Oddział Złoczów-Brody-Kamionka. Wskutek słoty i dróg bardzo rozmokniętych, a może wskutek obawy włościan, wznieconej pogłoską, rozpuszczoną przez niechętnych, że po wystawie podatek większy będą płacili, przyprowadzono na wystawę wszystkiego sztuk 30. Z wyjątkiem bydła z Kniaża, krzyżowanego Simmenthalerami, gdzie Wny B. Augustynowicz ma oborę zarodową i przykładem swoim włościan do chowu bydła zachęca, była tylko jedna krowa rasy krajowej, zasługująca na premię. Zresztą było bydło bardzo liche i źle utrzymane. Premij rozdano 8 z funduszów subwencyjnych po 10 zł. i 6 z funduszów oddziałowych po 5 zł.

Ten sam Oddział urządził dnia 14. czerwca drugą wystawę w Brodach ale na tę wystawę pomimo pogody ani jednej sztuki bydła nie przyprowadzili włościanie.

W Oddziale lwowskim odbyła się dnia 15. czerwca wystawa w Szczercu. Koloniści Niemcy przyprowadzili wiele dobrego bydła, poprawionego przeważnie Holendrami i Oldenburgami, a było także kilka ładnych okazów bydła sprowadzonego przez okolicznych włościan. Wogóle wystawa w Szczercu dała wcale dobre świadectwo o stanie bydła okolicznego. Premij rozdano 25; z funduszów komitetowych (subwencyjnych) 260 zł., z funduszów Oddziału 10 zł. Była to pierwsza przeglądowa wystawa w Oddziale lwowskim i to niezawodnie spowodowało, że spęd bydła nie był znaczniejszy.

Oddział sanocki urządza w miesiącu lipcu wystawę w Rymanowie, na co Komitet gal. Towarzystwa gosp. wyjątkowo się zgodził przez wzgląd na to, że w tym czasie będzie wiele gości w tutejszych zakładach kąpielowych. którzy pewnie wystawę oglądać zechcą, a zapewne znajdzie się i niejeden chętny do zakupna.

W ogólności Sekcya I. zaznacza, że wystawy przeglądowe tam tylko udawać się mogą, gdzie członkowie Oddziału osobiście chcą na włościan wpływać i skłaniają ich do obsyłania wystaw. Rozsyłanie okólników po gminach nie wystarcza.

Wystawy przeglądowe mogą zdziałać wiele dobrego. Pomimo, że w bieżącym roku ustawiczne słoty musiały

ujemnie wpłynąć na udawanie się podobnych wystaw, zaprzeczyć się jednak nie da, że takowe widocznie dobrze oddziaływują na włościan. Widać to głównie w Oddziałach, w których wystawy były częściej urządzane, tam bowiem włościanie interesują się niemi coraz bardziej, coraz chętniej słuchają rad udzielanych im przez komisye, coroczny zaś, chociaż powolny postęp w hodowli bydła włościańskiego wykazuje dowodnie, że pieniądze na premie przeznaczone nie są zmarnowane.

W okolicach, gdzie obory zarodowe i stacye subwencyjne są liczniejsze, przebija się widocznie w bydle włościańskiem pewien typ rasy wyznaczonej przez Komitet gal. Tow. gosp. dla dotyczącej okolicy. Praca więc w tym dla kraju naszego tak ważnym kierunku ujednostajnienia ras także zaczyna już wydawać dobre owoce.

To są ogólne czynności Sekcyi I. hodowlanej w czasie od 1. stycznia 1893 roku do końca czerwca na zewnątrz, oprócz czynności wewnętrznych administracyjnych, jak zaprowadzenie ksiąg ewidencyjnych, dotyczących stacyj i obór zarodowych, wykazów buhajków będących do nabycia w rozmaitych okolicach kraju, wypracowanie nowych regulaminów dla chlewni i owczarń zarodowych i ułożenie statutu dla pierwszego Towarzystwa hodowlanego w Kamiennej.

W tym samym czasie. tj. od początku stycznia do końca czerwca 1893 odbyła Sekcya I. hodowlana posiedzeń trzydzieści dwa.

Józef Brykczyński
przewodniczący Sekcyi I-szej.

Stan zasiewów
we wschodniej Galicyi.

(Według sprawozdań nadesłanych Komitetowi c. k. Towarzystwa gosp. galic.)

W drugiej połowie czerwca było mało pogodnych dni — przeważnie panowały deszcze a w wielu okolicach nie brakło czestych ulew, połączonych z burzami i gradem. Pominąwszy ciężkie straty, jakie przyniosły ze sobą burze (szczególniej gwałtowną była burza, która 22. czerwca począwszy od Śniatyna w zachodnim kierunku aż po dolinę Dniestru szalała), panująca prawie bez ustanku niepogoda zagraża w wysokim stopniu zbiorom. Nieurodzaj rzepaku konstatują także ostatnie sprawozdania, a pojawiające się gdzieniegdzie wiadomości o jakim takim jego stanie nie zmieniają ogólnego rezultatu, który jest zupełnie zły. Pszenica jest często piękna i bujna, wyległa jednak często całymi łanami, a czas krytyczny kwitnienia przypadł właśnie na niepogodne dnie. Donoszą także o pojawieniu się rdzy na liściu. Wieść o pojawieniu się niezmiarki dochodzi także z północnego Podola, jest ona jednak jak dotychczas tylko odosobnionym faktem i pochodzi z okolicy, w której ta plaga tylko wyjątkowo się pojawia.

Nie da się zaprzeczyć, że w porównaniu z pierwszymi wiosennymi tygodniami stan żyta w czerwcu wzmocnił się i poprawił. Wylega ono jednak także często i nie obiecuje obfitego namłotu

Jęczmień i owies cieszą się obfitym rozwojem, z powodu jednak wilgoci dużo łanów pożółkło i psuje się od spodu. Nadmierna wilgoć dała się także we znaki strączkowym roślinom; groch i bób ucierpiały wiele, stan hreczki jest przeważnie słaby a stan prosa wszędzie bardzo smutny. W wielu miejscach musiano je przeorać i na nowo siać. Przeważnie źle przedstawia się także kukurudza; zanadto wilgotna ziemia utrudnia należyte obrobienie okopowych, wskutek czego stan buraków i kartofli przeważnie jest nie pomyślny. W wielu okolicach skarzą się już na gnicie ziemniaków. W okolicy Wojniłowa przeorywano już całe pola, nawiedzone zgnilizną i sadzono na nowo ziemniaki. Na zachód od Lwowa rozpoczęto już koszenie łąk i koniczów — zwiezienie jednak paszy jest niezmiernie trudne. Paszy w dobrym gatunku będzie niesłychanie mało — wiele łąk bowiem w niższych położeniach stoi jeszcze dziś pod wodą — opóźniony pierwszy pokos da tylko zamuloną paszę i w naturalnem następstwie opóźni drugi pokos.

Sprawozdania z pojedynczych powiatów dadzą się streścić jak następuje:

W Brodzkiem pszenica dobra, tak samo owies, groch, proso i żyto średnie, kartofle na niżej położonych polach zgniły, łąki zamulone.

W Brzeżańskiem burze z 18 i 19. czerwca poczyniły znaczne szkody; wszystkie zboża, a osobliwie owsy i jęczmiona całkiem pożółkły, wiele drzew i krzewów wygląda jakby po wielkim gradzie, pomimo tego stan zasiewów można uważać za lepszy niż był przed czternastu dniami, tak, że jeżeliby słota ustała, można się jeszcze dość dobrych zbiorów spodziewać. Kartofle tylko są słabe, podgartywanie ich jest wprost niemożebne.

W Bohorodczańskiem pszenice dosyć dobre, żyta średnie, owsy, boby, grochy dobre, kartofle poczynają się psuć, buraki żółkną.

W Brzozowskiem stan zasiewów przeważnie dobry, kośby na łąkach jeszcze wcale nie rozpoczęte, chociaż obiecują one niezłe rezultaty.

W Cieszanowskiem żyta i owsy dobre, pszenice, jęczmiona, grochy, boby, hreczki i prosa wyborne, koniczyny średnie, pasza średnia, kośba gdzieniegdzie rozpoczęta.

W Dobromilskiem pszenice tak ozime jak i jare dosyć ładne, żyto średnie, owsy wcześniejsze dobre, późniejsze liche, grochy, boby, koniczyny dobre i wróżą dobry urodzaj, kartofle w nizinach wymokły, na suchych rolach są dobre, trawy wysokie lecz rzadkie, gdzieniegdzie zaczęto już kosić.

W Husiatyńskiem wszystkie zboża kłosowe, okopowe rośliny, trawy i siana są wogóle ładne i obiecują obfite żniwa; byle tylko pogoda dopisała, mogłyby się tegoroczne zbiory liczyć do bardzo dobrych urodzajów.

W Jarosławskiem cały czerwiec panowały ulewy. Stan zbóż jest wogóle dobry, z wyjątkiem żyta, które jest średnie, jęczmień zaczyna żółknąć z wilgoci, kośba rozpoczęta, lecz siano na pokosach z powodu słoty gnije.

W Kołomyjskiem ucierpiały zboża bardzo, powymakały po większej części, pszenica gdzie nie wymokła, jest dość dobra, ale rdza się jej chwyta, buraki, kartofle i kapusty wygniły, pasze zniszczone. Dnia 22. czerwca nawiedziła całą okolicę ulewna burza z gradem tak gwałtowna, że wszystkie potoki znowu wystąpiły z brzegów i pozalewały przytykające pola i łąki; na innych polach ulewa przybiła do ziemi i zniszczyła zasiewy.

W Kossowskiem pomimo wielkich ulew prawie wszystkie plony przedstawiają się dobrze, łąki wyborne.

W Liskiem wszystkie zasiewy z wyjątkiem żyta i jęczmienia wyborne.

We Lwowskiem zasiewy przeważnie średnie, ustawiczne ulewy dały się dotkliwie we znaki wszystkim zasiewom, suszenie i zbiór siana zresztą tylko średniego, bardzo trudny i kosztowny.

W Mościskiem stan zasiewów przeważnie dobry, żyta znacznie się poprawiły, jęczmień średni wskutek deszczów pożółkł i dostał rdzy, ziemniaki nie obrobione, równie jak i buraki, które bardzo zarosły; nadbrzeżne łąki zamulone, kośba na ukończeniu.

W Nadwórniańskiem stan zasiewów zaledwie średni, wody poczyniły znaczne szkody, a ciągłe deszcze nie pozwalają mieć nadziei, żeby się ten stan polepszył.

W Podhajeckiem pszenice i żyta dobre, lecz wyległy, jęczmiona i owsy średnie, grochy, boby, kartofle średnie, pasze zamulone.

W Przemyskiem w ogóle stan zasiewów dość dobry, jest jednak uzasadniona obawa, że nieustająca słota stan ten pogorszy, dużo zboża wyległo i gnije z tego powodu, kartofle nie idą dobrze wskutek słoty, siano skoszone gnije na pokosach.

W Przemyślańskiem pszenice dobre, pokazuje się jednak na nich rdza, żyta średnie, nie będą jednak, jak się zdaje, namłotne, kartofle niżej położone zgniły, kapusty w połowie wymokły, siana zamulone i zapleśniałe.

W Rudeckiem poczynił 26. czerwca grad znaczne szkody, pszenice i żyta ucierpiały, kartofle dobre ale trudno je obrobić równie jak i buraki.

W Samborskiem kłosowe przeważnie dobre, okopowe bardzo słabe, łąki zamulone, kośba ukończona.

W Sanockiem pszenice dobre, żyta złe, jęczmiona dobre, owsy wyborne, wyki średnie, konicze złe, kartofle zarośnięte, nieobrobione, wogóle bardzo złe.

W Skałackiem pszenice i żyta miejscami wyległy, na pszenicy wogóle dobrej pojawiła się silna rdza na liściu, na późniejszych gatunkach pojawiła się niezmiarka, obecnie pszenica banatka kwitnie, żyto okwitło nierówno ale obficie, owsy wyborne ale zbyt wybujałe hreczki niskie i rzadkie, koniczyny po deszczach poprawiły się znacznie, kartofle mocno zanieczyszczone, siana średnie, słota przeszkadza w ich zbiorze.

W Sokalskiem pszenice wyborne, ale pojawiła się rdza, rzepak średni, żyta dobre, kartofle zarośnięte bardzo chwastem, koniczyny dobre, ale słota przeszkadza w ich zbiorze, łąki nad Bugiem zalane, kośba rozpoczęta.

W Stanisławowskiem zasiewy z wyjątkiem żyta dobre, pszenica zaczyna kwitnąć, ale pojawia się rdza na liściu, kartofle jeszcze nie podgartywano z powodu wilgoci; większa część łąk zamulona wylewem Dniestru i dopływów, kosić niepodobna, bo ciągła słota i woda stoi na łąkach, pierwszy pokos przepadł, a drugi będzie spóźniony.

W Staromiejskiem stan zasiewów przeważnie dobry, łąki poniszczone.

W Stryjskiem pszenice, jęczmiona i owsy dobre, żyta średnie, grochy i boby mierne, kartofli bardzo dużo wymokło, wilgoć i brak robotnika uniemożliwiają ich obrobienie, kośby do połowy ukończone.

W Tarnopolskiem stan roślin tak kłosowych jak i okopowych jest przeważnie dobry.

W Tłumackiem pszenice dobre, żyta również, jęczmiona średnie, owsy bardzo dobre, prosa i kukurudze złe z powodu słoty, koniczyny dobre, kartofle średnie.

W Trembowelskiem rzepaki średnie, pszenice dobre, ale pełno rdzy na słomie, żyto źle okwitło, na jęczmionach i na owsach także się rdza pokazuje, kartofle dobre, tytoń dopiero sadzony jest bardzo nikły, siano gnije na pokosach.

W Zaleszczyckiem pszenice wyborne ale wylegają i rdza się na nich pokazuje, jęczmiona dobre i średnie, ale równie nawiedzone rdzą, żyta dobre i średnie, kartofle dobre ale zachwaszczone, kukurudze mierne, kośba jeszcze nie rozpoczęta.

W Zbaraskiem pszenice dobre, żyta mierne, jęczmiona, owsy, grochy, bobiki i hreczki wyborne, kartofle rosną szybko, są bardzo dobre, siano bardzo dobre, kośba rozpoczęta, ale słota przeszkadza w zbiorze.

W Złoczowskiem zasiewy przeważnie dobre, kartofle średnie.

W Żółkiewskiem grad znacznie uszkodził oziminy i jęczmiona, grochy i hreczki zupełnie wybite koniczyny dobre, pierwszy pokos skończony; z powodu ciągle trwającej słoty nie można obgartywać kartofli ani robić koło buraków i kapusty.

W Żydaczowskiem ziemiopłody przeważnie przedstawiają się bardzo dobrze, pszenice i żyta gdzieniegdzie wyległy, koniczyny koszą, łąki pozamulane. *M.*

Stacya doświadczalna kultury torfowisk w Rudniku.

Otrzymaliśmy poniższe zawiadomienie i podajemy je do wiadomości wszystkich, którzy się interesują przemianą torfowisk dotąd bezużytecznych na łąki i pola.

„Kultury stacyi doświadczalnej w Rudniku będą otwarte dnia 15. b. m od godz. 9-tej rano dla interesentów, którzyby takowe zwiedzić chcieli. Miejsce zborne leśniczówka we wsi Groble, powiat Nisko, dokąd najkrótszą drogą przez

Rzeszów-Sokołów albo Rozwadów-Nisko dostać się można. Upraszam p. interesentów o wczesne zawiadomienie zamiaru przybycia".

J. KOPPENS
Dyr. stacyi doświad. kultury torfowisk w Rudniku.

Rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 25. maja 1893 L. 42764 odnoszące się do handlu nierogacizną.

Ponieważ na podstawie rozporządzenia, wydanego pod datą 25. maja 1893 L. 42764, zdarzyły się utrudnienia w handlu nierogacizną, przeto dla dokładnego poznajomienia hodowców nierogacizny o treści tego rozporządzenia, ogłaszamy je dosłownie:

Aby nawet przy większem rozszerzeniu się zarazy u nierogacizny zabezpieczyć wywóz świń z królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i księstwa Bukowiny do innych królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, do krajów korony węgierskiej i za granicę państwa w sposób taki, by rozwlekanie chorób stadnych powstrzymać, uznało Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwami sprawiedliwości, handlu i rolnictwa za odpowiednie na podstawie ostatniego ustępu §. 3. ogólnej ustawy o chorobach stadnych z 29. lutego 1880 (Dz. p. p. nr. 35) wydać następujące zarządzenia:

§. 1. Żywe świnie bez różnicy wieku i przeznaczenia mogą być wywożone z królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i z księstwa Bukowiny do innych krajów koronnych w Radzie państwa reprezentowanych, do krajów korony węgierskiej i za granicę jedynie koleją żelazną i po poprzedniej weterynarsko-policyjnej obserwacyi w jednym z dwóch zakładów obserwacyjnych w Białej i w Krakowie i to wyłącznie tylko z istniejących w tych zakładach ramp kolejowych, przeznaczonych do ładowania. Postanowienia te nie odnoszą się do wewnętrznego obrotu świń między Galicyą i Bukowiną.

§. 2. Wzbroniony jest każdy inny sposób wywozu, a w szczególności bezpośrednie ładowanie nierogacizny na stacyach kolejowych w Galicyi i na Bukowinie, z przeznaczeniem do stacyj kolejowych, położonych w innych królestwach i krajach, w krajach korony węgierskiej lub za granicą państwa.

§. 3. Odbiór i wyładowanie świń w zakładach obserwacyjnych w Białej i w Krakowie, z wyjątkiem opóźnienia się pociągów kolejowych, może się odbywać:

a) w Białej tylko w poniedziałek i wtorek każdego tygodnia;

b) w Krakowie tylko w czwartek i piątek każdego tygodnia.

Ładowanie świń, które odbyły obserwacyę i wysyłka tychże do innych krajów może nastąpić przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze każdocześnie szczegółowych przepisów tylko na rampach, znajdujących się w zakładach obserwacyjnych i przeznaczonych do ładowania nierogacizny, a mianowicie:

a) w Białej świnie, które przybyły do zakładu w poniedziałek, mają być ładowane w piątek, te zaś, które przybyły we wtorek lub te, które w piątek nie zostały sprzedane, mają być załadowane i wysłane w sobotę każdego tygodnia;

b) w Krakowie świnie, które przybyły do zakładu we czwartek, mają być ładowane w poniedziałek, te zaś, które przybyły w piątek, lub te, które w poniedziałek nie zostały sprzedane, mają być ładowane i wysłane we wtorek najbliższego tygodnia.

Wydawanie świń rzeźnych po odbytej obserwacyi z zakładu obserwacyjnego w Białej rzeźnikom i masarzom miasta Bielska na Szląsku w celach aprowizacyi jest i nadal dozwolone.

§. 4. Świnie pochodzące z Galicyi lub z Bukowiny a wbrew przepisom niniejszego rozporządzenia załadowane, jeżeli zostaną przydybane poza granicą tych krajów, należy przytrzymać i zawiadomić o tem niezwłocznie, ewentualnie w drodze telegraficznej, polityczną władzę pierwszej instancyi, w której obrębie trzodę przytrzymano, celem natychmiastowej interwencyi. Takich trasportów nie wolno ani wyładować ani przeładować.

Jeżeli transportowi nie towarzyszy dozorca trzody, winien dotyczący zarząd kolejowy postarać się na koszt nadawcy o odpowiednie żywienie i pojenie zwierząt.

Polityczna władza pierwszej instancyi ma zarządzić cofnięcie takich transportów do stacyi nadania na koszt i niebezpieczeństwo nadawcy.

Polityczną władzę pierwszej instancyi, w obrębie której leży stacya nadania, należy zawiadomić telegraficznie o cofnięciu transportu.

Swinie pędzone z Galicyi drogami lub manowcami do innych krajów w sposób zakazany, należy przytrzymać i w zupełnem odosobnieniu od miejscowych zwierząt racicowych w najbliższej gminie umieścić na koszt i niebezpieczeństwo właściciela, żywić je i tak długo trzymać w zamknięciu, dopóki władza polityczna pierwszej instancyi, w której obrębie przytrzymano świnie, a którą o tem natychmiast zawiadomić należy, nie zarządzi zabicia pod ścisłym dozorem świń w transporcie się znajdujących.

Władza polityczna pierwszej instancyi jest upoważnioną do zezwolenia, aby te świnie dla możliwie korzystniejszej sprzedaży, przewieziono na koszt i niebezpieczeństwo właściciela zaprzęgami końskiemi do najbliższego miejsca większej konsumcyi i tam natychmiast je zabito.

§. 5 Przeciw osobom wysyłającym świnie z Galicyi albo z Bukowiny poza granicę tych krajów wbrew przepisom niniejszego rozporządzenia, tudzież przeciw organom kolejowym i oglądaczom bydła, pozwalającym na taką wysyłkę na stacyach nadania, postąpić należy według przepisów §. 45. ogólnej ustawy o chorobach stadnych, względnie ustawy z 24. maja 1882 (Dz. p. p. nr. 51).

§. 6. Przekroczenia zakazów objętych niniejszem rozporządzeniem, o ile one nie podlegają postanowieniom kar-

nym ogólnej ustawy o chorobach stadnych (ustawa z 24. maja 1882 Dz. p. p. nr. 51), będą karane według rozporządzenia ministeryalnego z dnia 30. września 1857 (Dz. p. p. nr. 198).

§. 7. Ministerstwu spraw wewnętrznych przysługuje prawo, w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa udzielać wyjątkowo zezwoleń na bezpośredni wywóz z Galicyi i z Bukowiny pojedynczych sztuk nierogacizny, przeznaczonych na cele hodowli.

§. 8. Obowiązujące dotychczas rozporządzenia ministeryalne, któremi był uregulowany obrót świń z Galicyi poza granicę tego kraju, zostają niniejszem rozporządzeniem w zupełności uchylone.

§. 9. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w wykonanie z dniem 1. czerwca 1893

Wskutek powyższego rozporządzenia ministeryalnego i na podstawie reskryptu Wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 18. maja 1893, l 9947, c. k. Namiestnictwo uchylając swe rozporządzenie z d. 12. grudnia 1889, l. 86 538, zarządza aż do odwołania co następuje:

1) Świnie przeznaczone do zakładów obserwacyjnych w Białej i w Krakowie (§. 1.) mogą być ładowane tylko na stacyach kolejowych, upoważnionych do ładowania bydła, jeżeli w pobliżu tych stacyj znajdują się chlewy spędowe dla nierogacizny, urządzone według wskazówek tutejszego rozporządzenia z dnia 17. września 1889 l. 59 759.

2) Oględziny świń na stacyach kolejowych wykonywać mają ustanowieni oglądacze.

3) Chcąc świnie załadować, należy przepędzić je dwanaście godzin przed załadowaniem do wagonów i niezwłocznie zgłosić oglądaczowi kolejowemu. W ciągu tych 12 godzin ma oglądacz kolejowy zbadać legalność i ważność paszportów i stan zdrowia każdej sztuki i uwidocznić na paszportach wynik oględzin.

4) Chlewy spędowe i stanowiska należy natychmiast po opróżnieniu dokładnie oczyścić i desinfekcyonować pod dozorem oglądacza kolejowego i przy współudziale organu zwierzchności gminnej.

Przed oczyszczeniem i odwietrzeniem chlewów i stanowisk nie wolno pod żadnym warunkiem do nich wprowadzać trzody.

5) Jeżeli oglądacz stwierdzi u świń, przeznaczonych do załadowania, że nie są zaopatrzone w paszporty miejsca pochodzenia, albo że są opatrzone paszportami nielegalnymi lub nieważnymi, albo paszportami wydawanymi przez Zwierzchność gminną (obszar dworski) miejsca zapowietrzonego, lub jeżeli są świnie w stadzie, które pod względem rasy zdradzają pochodzenie rosyjskie lub rumuńskie, nie dopuści takich stad do transportu kolejowego, lecz zarządzi ich odosobnienie pod dozorem policyi miejscowej i doniesie o tem c. k Starostwu, dołączając dokumenta stada.

Jeżeli dochodzenie przez c. k. Starostwo przeprowadzone i dokonana pięciodniowa obserwacya takiego stada, wykaże niepodejrzane pochodzenie zwierząt i ich zadowalający stan zdrowia, może c. k. Starostwo zezwolić na dalszy transport tego stada po poprzedniem przedłużeniu ważności pierwotnych paszportów i uwidocznieniu na nich tego co zaszło.

6) Jeżeli oglądacz stwierdzi choćby u jednej sztuki zarazę pyskową lub racicową, ma z całem stadem postąpić w sposób wskazany w ustępie 5-tym i o tem donieść c. k. Starostwu, które zarządzi natychmiastowe wybicie całego stada w miejscu zatrzymania i wzbroni ładowania żywych zwierząt racicowych w tej stacyi kolejowej aż do dokładnego oczyszczenia i odwietrzenia dróg dopędowych, ramp kolejowych i stanowisk zapowietrzonych.

7) Przed załadowaniem świń przeznaczonych do zakładów obserwacyjnych, winien oglądacz zapewnić się u naczelnika stacyi czy transport może nadejść do Białej w poniedziałek względnie we wtorek, do Krakowa zaś we czwartek względnie piątek (§. 3. rozp. min.). W razie wątpliwości należy wstrzymać wysyłkę świń aż do następnego tygodnia.

8) O każdem zatrzymanem stadzie świń na stacyi kolejowej, niemniej o zarządzeniach poczynionych ze strony władzy politycznej, ma c. k. Starostwo przedłożyć c. k. Namiestnictwu wyczerpujące sprawozdanie.

9) Transporty świń kolejami żelaznemi w obrocie wewnętrznym kraju, mają być również opatrzone paszportami miejsca pochodzenia i będą jak dotąd, tak przy ładowaniu jakoteż przy wyładowaniu oglądane przez ustanowionych oglądaczy kolejowych.

Do tych transportów mają również zastosowanie postanowienia zawarte w ustępach 5) i 6).

10) Niniejsze zarządzenia wchodzą w wykonanie z d. 1. czerwca 1893.

Za c. k. Namiestnika:
Lidl w. r.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Brak paszy w Niemczech, Francyi, Szwajcaryi i kilku południowych krajach przybiera zastraszające rozmiary, a gdy posucha, będąca tego braku powodem, nie zmniejsza się, przeto rządy zakupnem pasz na wielką skalę w krajach, gdzie nie ma obawy tego braku, zniżeniem taryf przewozowych itp. starają się zażegnać niebezpieczeństwo zagrażające inwentarzowi. Doszła nas wiadomość, że ajenci z Francyi poszukują już i u nas za sianem; w saackim obwodzie zgromadzenie rolników postanowiło wobec i tam grożącego braku paszy wystosować do Ministerstwa petycyę, ażeby jaknajspieszniej wydany został zakaz wywozu wszelkich pasz.

Ochronne szczepienie koni przeciw zarazie płucne, za pomocą surowicy krwi koni, które już przeszły tę zakaźną chorobę, przeprowadził w Berlinie na wielką skalę korpusowy weterynarz Hell. Chociaż zaraza ta nie zabija wiele koni nią dotkniętych (4%), jednakowoż ze względów militarnych ma wielkie znaczenie, ponieważ całe szwadrony i pułki czyni niezdolnymi do ćwiczeń i do wojny. Odkąd za pomocą tego sposobu immunizowano konie wojskowe w Prusiech, nie zdarzył się między nimi ani jeden przypadek tej choroby, która w ostatnich latach tak gwałtownie grasowała. Jakie skutki osiągnął Hell w przypadkach już wybuchłej choroby, jeszcze nie mamy danych. („*Przegląd weter*".)

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Trzeciego Maja l. 2.)

Lwów, dnia 7. lipca 1893.

Usposobienie spokojne, ceny więcej nominalne, jedynie artykuły pastewne utrzymują się w cenie. Spirytus zupełnie bez popytu, natomiast tendencya co do chmielu zwyżkowa. Ceny tegoż podnoszą się znacznie.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	8·60	do	8·75
Żyto gotowe	6·30	„	6·60
Owies obroczny	6·40	„	6·70
Jęczmień	5·40	„	5·70
Rzepak	13·—	„	13·50
Groch	6·—	„	8·—
Wyka	5·80	„	6·—
Bobik	5·70	„	6·10
Hreczka	7·—	„	8·—
Kukurudza	6·—	„	6·25
Chmiel za 56 kilo	100·—	„	110·—
Koniczyna czerwona	—·—	„	—·—
„ biała	—·—	„	—·—
„ szwedzka	—·—	„	—·—
Spirytus za 10 000 ltr. prct. loco stacye kol.	13·25	„	13·75

Bank rolniczy we Lwowie poleca do siewu jesiennego pszenicę oryginalną banatkę i krajowej produkcyi, niemniej donkę, oraz wszelkie inne gatunki pszenicy i żyta.

Bank rolniczy przyjmuje również zamówienia na wszelkie gatunki nawozów sztucznych o gwarantowanych składnikach, oraz na maszyny rolnicze i płachty w najlepszej jakości i po najtańszych cenach.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.